

Międzynarodowy Instytut Teatralny (ITI) Światowa Organizacja Sztuk Scenicznych

Orędzie na Międzynarodowy Dzień Teatru – 27 marca 2024

Autor Orędzia: Jon FOSSE, Norwegia – pisarz i autor sztuk teatralnych

Orędzie Jona Fossego na Międzynarodowy Dzień Teatru 2024

Sztuka to pokój

Każdy człowiek jest niepowtarzalny, a jednocześnie taki sam jak wszyscy inni ludzie.

Niepowtarzalność jest zewnętrzna, można ją, rzecz jasna, dostrzec, ale w każdym człowieku istnieje coś wewnątrz, co należy wyłącznie do niego. Możemy to nazwać duszą albo duchem – albo nie musimy nazywać, tylko zostawić.

Ale jednocześnie, mimo różnic, jesteśmy sobie równi. Ludzie ze wszystkich części świata są fundamentalnie równi, niezależnie od języka, którym mówią, od koloru skóry i niezależnie od koloru włosów.

Może to swoisty paradoks, że jesteśmy jednocześnie równi i różni. Może człowiek jest paradoksalny w wyniku napięcia między ciałem a duchem, między tym, co najbardziej przyziemne i immanentne, a tym, co transcenduje owe materialne, przyziemne ograniczenia. Ale sztuka, dobra sztuka, w zadziwiający sposób potrafi łączyć to, co niepowtarzalne, z tym, co uniwersalne, ba, potrafi sprawić, by niepowtarzalne, ktoś mógłby powiedzieć „obce”, stało się powszechnie, uniwersalnie zrozumiałe. Tym samym sztuka rozsadza granice między językami, częściami świata, krajami. W ten sposób łączy nie tylko to, co cechuje każdego człowieka, ale również, w nieco innym znaczeniu, to, co cechuje grupy ludzi, na przykład narody.

Sztuka nie czyni tego poprzez ujednocianie wszystkiego, przeciwnie, pokazuje różnice, ba, obcość. W każdej dobrej sztuce właśnie to, co obce, to, czego w pełni nie rozumiemy, a mimo to na swój sposób rozumiemy, co być może można nazwać enigmatycznym, co fascynuje, ba, co tworzy transcendencję, przekroczenie, jest tym, co wszelka sztuka musi w sobie mieć i do czego musi prowadzić.

Nie przychodzi mi do głowy lepszy sposób łączenia przeciwieństw niż sztuka. Właśnie ona jest przeciwieństwem gwałtownego konfliktu, który, co zbyt często widzimy, znajduje swoje ujście w destrukcyjnych próbach zniszczenia obcego, tego niepowtarzalnie innego, nierzadko poprzez wykorzystanie najbardziej bestialskich odkryć nowej technologii. Czy to będzie terroryzm, czy to będzie wojna. Bo człowiek ma również swoją zwierzęcą stronę i kiedy

napędza go instynkt, wtedy ten drugi, obcy, nie jest postrzegany jako ktoś fascynująco enigmatyczny, ale jako zagrożenie dla własnej egzystencji. Wtedy niepowtarzalność i uniwersalnie pojmowaną różnorodność zastępuje równość kolektywna i to, co inne, stanowi zagrożenie, które trzeba zniszczyć. To, co zewnętrznie inne, na przykład religia albo ideologia polityczna, stają się czymś, co trzeba zwalczyć i unicestwić.

Wojna to walka przeciwko temu, co w człowieku najgłębsze, wyjątkowe. I jest to zarazem walka przeciwko wszelkiej sztuce, przeciwko temu, co w sztuce najgłębsze.

Postanowiłem mówić o sztuce w ogóle, a nie wyłącznie o sztuce teatru, dlatego że w każdej dziedzinie sztuki, w każdej dobrej sztuce, w jej najgłębszej istocie, chodzi o to samo, chodzi o to, żeby to, co niepowtarzalne, osobliwe, stało się uniwersalne. Sztuka łączy niepowtarzalne z uniwersalnym w swoim wyrazie artystycznym. Nie poprzez usuwanie swoistości, tylko poprzez jej uwydatnianie, aby wyraźnie wybrzmiało to, co obce.

To proste. Wojna i sztuka to przeciwieństwa. Wojna i pokój to przeciwieństwa. Sztuka to pokój.

Przekład z języka norweskiego (oryginalny) Halina Thylwe.